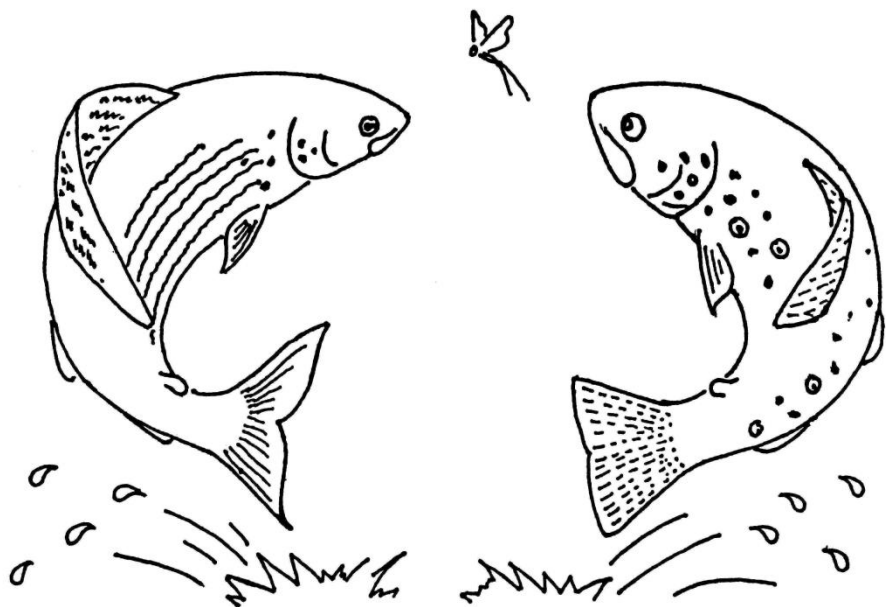


Pstrąg & Lipień



nr 53

O LIPIENIACH WDY. CZ. III

Dzięki pomocy wielu przyjaciół udało mi się zebrać nowy materiał z Wdy, z odcinka od Młynek do Błędna (wcześniejsze dane, z drugiej połowy października z lat 1993-1995, zostały opublikowane w P&L nr 6 i 17, a z lat 1985-1988 po angielsku na łamach czasopisma we Włoszech). Dotychczas łącznie przeanalizowałem zawartość żołądków 230 lipieni z Wdy. Prezentowany tu materiał, dotyczący ryb o długości 32-41 cm, został zebrany w następujących okresach:

- 11-12 listopada 2011 r. Materiał liczący 13 ryb został zebrany przez Marka Kulikowskiego z Gdańska i następnie przesłany mi do analizy.
- 7-11 listopada 2014 r. Materiał liczy 27 ryb. W dniach 7-8 było chłodno (temperatura ok. 1°C). W następnym dniu nastąpiła zmiana cyrkulacji - było ciepło (ok. 10°C). We wszystkie dni było bezwietrznie i pochmurno. Ostatniego dnia około godziny 13.00 wyjrzało słońce.
- 6-9 listopada 2015 r. Materiał liczy 30 ryb. W pierwsze dwa dni pogoda była bezwietrzna i mglista, a w nocy padał słaby deszcz. Trzeciego dnia była wichura, sprawiająca, że wodą sphywało dużo liści. Ostatniego dnia wiatr zelżał i momentami padał przelotny słaby deszcz. Około południa pojawiło się słońce zza chmur. Przez te cztery dni temperatura w nocy wynosiła 8°C, a w dzień około 12°C.

Odżywianie się ryb

Głównym pokarmem lipieni były larwy chrzączki *Brachycentrus subnubilus*. W żołądku, zwłaszcza jego tylnej części, było wiele spłaszczonych pustych domków, których larwy zostały już strawione albo opuściły domek w żołądku, co jest powszechne u tego gatunku. Oceniam, że wiele domków pozostaje w żołądku przez co najmniej kilka dni.

Drugą najważniejszą ofiarą były kielże (*Gammarus*). Występowały one w prawie każdej rybie, ale rzadko w dużej liczbie. Podobna sytuacja była z larwami chrzączek Hydropsychidae i pinezką (*Aphelocheirus aestivalis*).

Ważnymi ofiarami były ślimaki. Jest tu odwrotna sytuacja, niż w przypadku kielży. Niewiele ryb żerowało na nich, ale wówczas intensywnie. Na przykład ślimaki z charakterystycznie wydłużoną muszlą, o długości nawet powyżej 1 cm, w 2015 r. były prawie wszystkie w żołądku jednej ryby. Oznacza to, że żerowanie na ślimakach w dużym stopniu jest uzależnione od stanowiska, które zajmuje lipień.

W żołądkach było też wiele pustych domków zapewne głównie dwóch gatunków *Lasiocephala basalis* (prawie czarny domek, lekko wygięty, z ziaren piasku) i *Sericostoma personatum* (prosty domek z ziaren piasku). Również w tym przypadku występowały one u niewielu ryb, ale w dużej liczbie.

Zwraca uwagę duża liczba imagines widelnicy *Leuctra fusca* (mają ok. 1 cm długości, są cienkie i czarne). Łącznie stwierdziłem 112 samic. Większość była z odwłokiem z niewielką liczbą jaj, co wskazuje na to, że zostały zjedzone w trakcie składania jaj, lub po jego zakończeniu, gdy sphywały na wodzie. Było też stosunkowo dużo samców, bo aż 29. W godzinach południowych, zwłaszcza gdy pojawiło się słońce (podczas bezwietrznej pogody także bez słońca), można było dostrzec zwiększoną aktywność tych widelnic, które latały nad brzegiem i nad wodą, często siadając na jej powierzchni. W niektórych miejscach widać było wiele lipieni, które intensywnie żerowały na nich. W żołądku jednej ryby stwierdziłem aż 44 osobniki.

Tabela 1. Zawartość żołądków 70 lipieni złowionych we Wdzie w latach 2011, 2014 i 2015 (skrót: l – larwa, d – domek chrząstki, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chrząstki, s – subimago, im - imago)

	11-12.XI.2011	7-11.XI.2014	6-9.XI.2015
Liczba ryb:	13	27	30
Chruściki			
Hydropsychidae l	20	22	47
Polycentropodidae l			1
<i>Neureclepsis bimaculata</i> pp			11
<i>Mystacides longicornis</i> pp			12
<i>Brachycentrus subnubilus</i> l	1669	2415	2516
<i>Lasiocephala basalis</i> l + d ¹⁾		44	26
<i>Limnephilus</i> im ♂		1	
<i>Limnephilus</i> im ♀			2
<i>Limnephilus flavicornis</i> im ♀			1
<i>Limnephilus lunatus</i> im ♀			1
<i>Limnephilidae</i> l		3	
(?) <i>Sericostoma personatum</i> d			15
<i>Agrypnia obsoleta</i> im ♂			1
n. det. d	1	3	2
n. det. im	1		
Jętki			
<i>Baetis</i> l	10	9	1
<i>Baetis</i> s			13
<i>Brachycercus</i> l	1		
<i>Serratella ignita</i> s			1
<i>Heptagenia</i> l	31	19	19
<i>Paraleptophlebia</i>	4	3	3
Muchówki			
Chironomidae l	6	7	1
Simuliidae l	51	9	122
Simuliidae im			2
<i>Atherix ibis</i> l	8	11	13
Tabanidae l		1	
Widelnice			
<i>Nemoura</i> l		6	2
<i>Taeniopteryx nebulosa</i> l	62	56	26
<i>Leuctra fusca</i> im ♂		11	18
<i>L. fusca</i> im ♀	2	44	66
<i>Isoperla</i> l	5	9	
<i>Perlodes</i> l		19	
Perlodidae l		6	3
Ważki			
<i>Calopteryx</i> l	4	29	16
Coenagrionidae l			1
<i>Ophiogomphus cecilia</i> l	5	12	9

<i>Onychogomphus forcipatus</i> 1		1	
<i>Gomphus vulgatissimus</i> 1		1	5 ²⁾
<i>Libellula fulva</i> 1		2	1 ²⁾
Pluskwiaki			
Corixidae			1
<i>Aphelocheirus aestivalis</i>	8	45	43
Gerridae		2	1
Chrząszcze			
<i>Ilybius fuliginosus</i> ²⁾ 1			2
<i>Orectochilus villosus</i> 1	10	15	7
Sięciarki			
<i>Sisyra fuscata</i> im ♂		1	
Chrysopidae im		1	
Ślimaki			
<i>Theodoxus fluviatilis</i>	2		5
<i>Ancylus fluviatilis</i>	4	92	27
<i>Lymnaea</i>	1	15	21
<i>Physa fontinalis</i>		141	12
n. det. ³⁾		16	47
n. det.	1	1	3
Skorupiaki			
<i>Gammarus</i>	151	125	269
<i>Asellus aquaticus</i>	4	32	17
<i>Orconectes limosus</i>		1	
Pijawki			
<i>Erpobdella</i>		1	1
<i>Glossiphonia</i>		2	
Bezkęgowce lądowe			
Pentatomidae	5	3	3
Heteroptera	1		
Hymenoptera		2	
Coleoptera I			1
Coleoptera im		1	
Diptera im			2
Lepidoptera I	1	1	6
Araneae	3	1	4
Isopoda	1		
Razem	2072	3141	3428
Średnia liczba ofiar/1 rybę	159	116	114

¹⁾ Głównie puste domki.

²⁾ Det. dr. hab. P. Buczyński.

³⁾ Ślimaki z wydłużoną muszlą w kształcie świderka.

W żołądku było też wiele larw innej widelnicy - *Taeniopteryx nebulosa*. Warto zwrócić uwagę, że było ich znacznie więcej, niż w materiale z października. Może to

sugerować, że zanik roślinności w rzece sprzyja ich zwiększonej dostępności dla ryb.

Niezwykle interesująca jest obecność trzech chruścików: pływających poczwerek *Neureclepsis bimaculata* i *Mystacides longicornis*, a także imago *Agrypnia obsoleta*. Są to gatunki żyjące w wolno płynącej lub stojącej wodzie. Były one w żołądku jednej ryby, zapewne złowionej tuż poniżej jednego z dopływów z wolnym nurtem.

Najbardziej interesujący jest fakt, że są to gatunki typowo letnie. W toku pobieżnej analizy polskich publikacji naukowych o chruścikach stwierdziłem następujące informacje o terminach pojawienia się imagines:

- *Neureclepsis bimaculata* - maj i czerwiec (Tomaszewski 1965), czerwiec (Botoșăneanu 1960), czerwiec i lipiec (Racięcka 1931), sierpień (Jakubisiakowa 1933).
- *Mystacides longicornis* - od czerwca do sierpnia (Botoșăneanu 1960), lipiec i sierpień (Tomaszewski 1965), od lipca do początku września, brak w październiku (Jakubisiakowa 1933), całe lato (Racięcka 1931).
- *Agrypnia obsoleta* - lipiec i sierpień (Tomaszewski 1965), głównie w sierpniu (Racięcka 1931).

Jak to się więc stało, że w żołądku lipienia w listopadzie były nawet świeże wylatujące osobniki? W grę wchodzi dwie możliwości. Pierwszą jest słaba znajomość biologii tych owadów, tj. termin wylotu jest znacznie dłuższy, niż dotychczas sądzono. Drugą są wyjątkowe warunki pogodowe w 2015 r., tj. ciepłe lato i jesień. Nie wiem, czy w przypadku *N. bimaculata* i *M. longicornis* jest możliwe pojawienie się dwóch generacji w ciągu roku. Może to być wdzięcznym tematem do badań specjalistów entomologów. Warto zwrócić jeszcze uwagę na obecność jednego osobnika subimago jętki *Serratella ignita*, która wylatuje w okresie od lipca do września, a jej pojawienie się w listopadzie też można uznać za niecodzienne.

Jeśli chodzi o larwy meszek, to w 2015 r. wszystkie były w żołądkach dwóch ryb, w których było też trochę roślin. Ewidentnie lipienie pobrały rośliny, na których przebywały meszki.

Jeśli chodzi o ważki, to stosunkowo dużo było larw trzepli zielonej (*Ophiogomphus cecilia*). Wydaje się, że zanik roślinności zwiększa ich dostępność dla ryb. W przypadku świtezianek (*Calopteryx*) w żołądkach ryb były obydwa gatunki występujące w Polsce (*C. splendens* i *C. virgo*).

Stosunkowo niedużo było bezkręgowców pochodzenia lądowego (zwłaszcza w porównaniu z materiałem z października, w którym dominowały różne gąsienice i pluskwiaki). Można to wiązać z niedużą ilością liści na drzewach w listopadzie, na których one przebywają. Jeśli chodzi o larwę chrząszcza lądowego, to był to kornik

Obserwacje wędkarskie

Listopad należy do najlepszych okresów połowu lipienia na Wdzie. W tym czasie zanika roślinność wodna i w wielu miejscach można łatwo dostrzec lipienie żerujące przy dnie. W trakcie połowu wiele ryb przebywało na dnie piaszczystym. Zapewne dużo ryb było również na ciemnym dnie żwirowym, gdzie dostrzeżenie ich było znacznie trudniejsze.

Podstawą połowu była obciążona nimfa. Z moich obserwacji wynika, że lipienie pobierały pokarm i muszki głównie w strefie przydennej, rzadko podnosząc się do muszek spływających więcej niż ok. 50 cm nad dnem.

W niektórych miejscach dobre wyniki przynosił połów na nieduże suche muszki. Do-

tyczy to zwłaszcza pozornie nieciekawych odcinków z szeroką i płytką wodą. Najczęściej były tam nieduże ryby do ok. 35 cm długości. Lipienie zdecydowanie pobierały suche muszki.

Literatura

- Botoșăneanu L. 1960. *Chruściki (Trichoptera) zebrane do światła na Jeziorach Mazurskich*. Polskie Pismo Entomologiczne, 30(10):145-151.
- Jakubisiakowa J. 1933. *Chruściki (Trichoptera) jeziora Kierskiego*. Pr. Kom. Mat-Przyr. Pozn. TPN, 6:57-102.
- Racięcka M. 1931. *Chruściki (Trichoptera) północno-wschodniej Polski ze szczególnym uwzględnieniem obszaru wileńsko-trockiego*. Pr. Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, Wydz. Nauk Mat.-Przyr., 6(20):1-34.
- Tomaszewski C. 1965. *Chruściki Trichoptera*. Katalog Fauny Polski, XXVIII, Warszawa.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. XVII. HARKÅN

W 2015 r. przebywałem w Szwecji nieco wcześniej, niż w poprzednich latach, tj. już od 6 lipca. Ponadto, warunki połowu były odmienne i trudne. Z powodu opóźnionej wiosny w rzekach był wysoki poziom wody, wynikający z topnienia śniegu w górach na pograniczu norwesko-szwedzkim. Również pogoda pozostawiała wiele do życzenia, ponieważ w ciągu prawie miesięcznego pobytu chyba zaledwie dwa dni były bez deszczu lub mżawki. Te czynniki sprawiły, że choć od strony wędkarskiej wyjazd był mniej atrakcyjny i rodził szereg wyzwań, to jednak w tych nietypowych warunkach pozwolił mi poczynić szereg interesujących obserwacji.

W dniach 6 i 7 lipca ponownie zawitałem nad rzekę Harkån. Łowiłem w tych samych miejscach, co w 2013 r. (zob. P&L nr 49). W rzece poziom wody był podwyższony o prawie 50 cm, a na niektórych rozlewiskach – nawet o prawie metr. Woda była czysta.

Koszt trzydniowej licencji wynosił 150 SEK. Licencję można było kupić w automacie znajdującym się przy przystanku autobusowym w centrum wsi Husås.

Z uwagi na wysoki poziom wody połów odbywał się w mniejszym stopniu w rzece (co było trudne), ale raczej na rozlewiskach (brodząc oraz z *belly-boat*). W miejscach, w których wcześniej była woda po kostki lub chodziło się suchą nogą, teraz łowiłem ryby.

Do analizy miałem trzy lipienie o długości 35, 36 i 42 cm, a także siedem siei o długości 34-42 cm (średnia – 37,1 cm) oraz dwa okonie (33 i 36 cm). Pierwsze dwa lipienie pochodziły z rzeki; trzeci lipień, sieje i okonie – z rozlewiska.

Od tego roku postanowiłem szczegółowo analizować nie tylko ryby łososiowate, ale także okonie i szczupaki. Jeśli chodzi o okonie, to zauważyłem interesujące elementy w ich odżywianiu się, które mogą mieć znaczenie dla uważnych wędkarzy. W przypadku szczupaków postanowiłem zrobić analizę pod kątem ich relacji z rybami łososiowatymi na Dalekiej Północy, ponieważ stwierdziłem, że w literaturze naukowej ten temat jest relatywnie słabo opisany. Z tego powodu wszystkie szczupaki złowione w 2015 r. (a także w przyszłości) będą przedmiotem odrębnej corocznej analizy, podanej w P&L.

Odżywianie się ryb

Najbardziej interesujące było żerowanie ryb na jętce majowej *Ephemera vulgata*. Preferuje ona wody stojące lub ze słabym nurtem. W Harkån występowała głównie na rozlewiskach. Wylot nie był masowy, ale na wodzie w danym momencie w zasięgu wzroku można było dostrzec kilkanaście osobników. Ryby ochoczo pobierały subimagi-

nes z powierzchni wody, z zasady szybko i głośno. Z tego powodu łatwo można było z daleka zauważyć ryby, których jednak nie było dużo. Warto zwrócić uwagę, że zjadane były głównie larwy w trakcie unoszenia się ku powierzchni wody albo tuż pod jej powierzchnią (prawdopodobnie szereg kóelek na powierzchni wody pochodziło od zebrania larw, a nie subimagines). Te jętki były przedmiotem zainteresowania wszystkich ryb – lipieni, siei i okoni.

Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni, siei i okoni złowionych w rzece Harkån 6 i 7 lipca 2015 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, s – subimago, im - imago).

	Lipień	Sieja	Okoń
Liczba ryb:	3	7	2
Chruściki			
<i>Rhyacophila</i> l	7		
Hydropsychidae l	11		
<i>Polycentropus flavomaculatus</i> l	1		
<i>Agapetus ochripes</i> im ♀	3		
Leptoceridae l	65	1	
<i>Athripsodes</i> pp		1	
Limnephilidae l	2		1
Phryganeidae l		3	33
<i>Phryganea bipunctata</i> pp	2		
n. det. im	1		
Jętki			
Baetidae l	7	2	
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	17	1	
<i>Ephemera vulgata</i> l	7	65	10
<i>E. vulgata</i> s	1	12	
Siphonuridae l		2	1
Leptophlebiidae l	3	2	
Muchówki			
Chironomidae l	8	13	
Chironomidae p	5	3	
Simuliidae l	18		
Simuliidae im	5		
Ceratopogonidae l	2	5	
Widelnice			
Perlodidae l	1		
Perlodidae im	1		
n. det. l		1	
n. det. im	1		
Chrząszcze			
<i>Haliphus obliquus</i> ¹⁾ im	1		
Dytiscidae l		1	
Gammaridae			43
Hydracarina		1	

	-7-		
Mięczaki			
<i>Lymnaea</i>	55	41	
(?) <i>Anisus contortus</i>		44	
Gastropoda n. det.		5	
Sphaeriidae		76	
<i>Glossiphonia</i> 1		1	
Bezkęgowce ladowe			
Coleoptera im	1		
<i>Cottus gobio</i>	1	1	1
Razem	226	271	89
Liczba ofiar/1 rybę	75	39	45

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

Z zawartości żołądków siei i lipieni wynika, że w praktyce żerowanie powierzchniowe ograniczało się do jętek majowych, ponieważ było razem zaledwie kilka innych organizmów, które mogły zostać pobrane w tej warstwie wody.

Jeśli chodzi o różnice w odżywianiu się siei i lipieni, to wynikają one głównie z różnych miejsc połowu ryb. Sieje zostały złowione w stojącej wodzie niedaleko od brzegu, podczas gdy lipienie w miejscach o słabym nurcie. To może wyjaśnić obecność wielu jętek *Heptagenia dalecarlica*, meszek (Simuliidae) i chrzączek z rodziny Leptoceridae u lipieni. Wiele ślimaków natomiast preferuje wodę stojącą, co rzutuje na ich liczną obecność u siei. U siei było też trochę wioślarek (skorupiaków planktonowych).



Nieco inny był pokarm okoni, u których dominowały kielże i larwy dużych chrzączek z rodziny Phryganeidae. Aż 21 z tych larw było bez domków. Oznacza to, że albo zostały pobrane kiedy przebywały poza domkiem (co jest możliwe, ale czy aż na tak dużą skalę?), albo razem z nim, a następnie w toku manipulacji zostały odseparowane od domku i połknięte (a domki wypłute). Takie obserwacje poczyniono w laboratoriach w przypadku młodych ryb łososiowatych. Należy jeszcze odnotować, że cztery osobniki *E. vulgata* były młodymi larwami (tj. jednorocznymi). Pozostałe były dwuletnimi, które

kończyły etap larwalny i wylatywały z wody. Obecność wielu kielży i chruścików wskazuje, że okonie poświęcały znacznie więcej czasu na żerowanie przy dnie, niż w toni, i aktywnie poszukiwały tam większych bezkręgowców.

Obserwacje wędkarskie

Połów ryb nie sprawiał większych problemów. W przypadku brodzenia największą trudnością było położenie muszki w pobliżu żerujących ryb, gdyż często przebywały poza zasięgiem rzutu. Ponadto, pływały szybko, więc położenie muszki w okolicy kółka było raczej nieskuteczne, tym bardziej, że ryby było nieco płochliwe. Z tego powodu łowiłem na wolno prowadzoną mokrą muszkę. Moi koledzy, łowiący z pływadełek, z zasady mieli sieje na duże suche muszki. Na głębiej prowadzone nimfy trafiały się okonie, co jest zgodne z zawartością ich żołądków.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. XVIII. JUKTÅN

Nad Juktånem przebywałem od 9 do 11 lipca 2015 r. Tym razem miejscem połowu był odcinek poniżej zapory Storjuktån, na którym licencja kosztowała 100 SEK za dobę (relacje z poprzednich lat – zob. P&L nr 45, 48 i 49). Odcinki z wolno płynącą lub prawie stojącą wodą przeplatają się tam z długimi bystrzynami. W niektórych miejscach są głębokie doły. Dno jest na ogół kamieniste i skaliste, sprzyjające bardziej pstrągom, niż lipieniom. Odcień wody jest brązowy. W wielu miejscach rzekę można przejść w spodniobutach, choć brodzenie jest utrudnione licznymi głazami.

Dojazd do rzeki jest dogodny, ponieważ na odcinku około 10 km droga biegnie w pobliżu wody. W kilku miejscach są dogodne warunki do parkowania, a także do rozbicia namiotu (są wiaty i miejsca na ognisko, co widać na zdjęciu; współrzędne tego miejsca na mapie Google: 65.274884, 17.381649). Rzeka jest też dobrze oznakowana. Górny odcinek jest No-Kill.

Podczas mojego pobytu poziom wody był raczej niski, co prawdopodobnie wynikało z napełniania zbiornika zaporowego, gdyż poziom wody w nim był wysoki. Słoneczna pogoda przeplatana była drobnym deszczem. Do analizy miałem 13 lipieni o długości od 34 do 39 cm (średnia długość 36,3 cm) i jednego pstrąga potokowego o długości 35 cm.

Odżywianie się ryb

Generalnie lipienie dobrze żerowały, o czym świadczy wysoka średnia liczba ofiar na jedną rybę (128). Ponadto wiele ofiar było niemałych, dzięki czemu żołądki były dobrze wypełnione.

Najbardziej interesującym elementem jest żerowanie na wylatujących chruścikach dwóch gatunków - *Ceratopsyche nevae* (są bardzo podobne do naszych *Hydropsyche*) i *Polycentropus flavomaculatus*. Ten drugi dotychczas nie pojawiał się w moim materiale z innych wód w tak dużej liczbie, choć jest to pospolity gatunek. W przypadku obu gatunków pływające poczwarki były świeżo pobrane przez ryby złowione w ciągu dnia, co oznacza, że w Juktånie ich wylot przypada na tę porę dnia, a nie na noc (co jest powszechne u chruścików). Jeśli chodzi o samice imagines *C. nevae*, to jedna była już całkowicie „wytarta”, a druga do połowy. Zapewne więc imagines tego gatunku trafiły do żołądków ryb w związku ze składaniem jaj, a nie wkrótce po wylocie.

Żerowanie powierzchniowe odbywało się głównie na imagines widelnic, subimagines jętki *H. dalecarlica* i na różnych bezkręgowcach lądowych (głównie muchówkach,

mrówkach i chrząszczach). Wszystkie imagines widelnic były samicami, czyli trafiły do żołądków ryb również w związku ze składaniem jaj.

W żołądkach niektórych lipieni było wiele elementów niestrawialnych. U jednej ryby było aż 59 igieł świerku. U jednego osobnika było 7 wioślarek (skorupiaków planktonowych).



Obserwacje wędkarskie

Generalnie w wodzie trudno było złowić kardynała. Pod tym względem rzeka przedstawiała odmienne warunki, aniżeli na odcinku powyżej zbiornika zaporowego. Niewątpliwie na tym odcinku jest znacznie mniej lipieni, zwłaszcza dużych. Wydaje się, że większe ryby przebywają na odcinkach z wolniejszym nurtem i w okresie mojego pobytu nad wodą były trudne do złowienia, ponieważ nie podnosiły się do suszu, a na nimfę na ogół nie było możliwości połowu.

Woda jest natomiast dosyć dobra, jeśli chodzi o pstrągi. W niektórych miejscach te ryby dobrze żerowały powierzchniowo, w tym osobniki znacznie powyżej 40 cm długości. W niezbyt głębokich (do 1 m) i szybkich rynienkach przy brzegu stwierdziłem ładne ryby, które dostarczyły mi dobrego sportu. Były trochę wybredne, ale po kilkunastu

Tabela 1. Zawartość zołądków 13 lipieni i 1 pstrąga potokowego złowionych w rzece Juktán w dniach 9-11 lipca 2015 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, s – subimago, im - imago)

	Lipień	Pstrąg
Liczba ryb:	13	1
Chruściki		
<i>Rhyacophila</i> l	18	
<i>Rhyacophila</i> pp	1	
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	10	
<i>C. nevae</i> pp	245	
<i>C. nevae</i> im ♀	2	
<i>Arctopsyche ladogensis</i> l	1	
<i>Polycentropus flavomaculatus</i> l	11	
<i>P. flavomaculatus</i> pp	116	7
<i>P. flavomaculatus</i> pp	49	
<i>P. flavomaculatus</i> im ♀	2	
<i>P. flavomaculatus</i> im ♂	3	
<i>Polycentropus irroratus</i> pp	1	
Leptoceridae l	413	2
Leptoceridae pp	3	
Limnephilidae l	1	
n. det. pp	1	
n. det. im	1	
Jętki		
<i>Baetis</i> l	57	
<i>Baetis</i> s	5	
<i>Baetis</i> im ♀	5	1
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	34	
<i>H. dalecarlica</i> s	43	
<i>H. dalecarlica</i> im ♀	1	
Siphonuridae l	1	
Siphonuridae s	2	
n. det. l	1	
n. det. im	3	
Muchówki		
Simuliidae l	2	
Simuliidae p	5	
Ceratopogonidae l	26	2
Widelnice		
<i>Amphinemura</i> l	2	
<i>Amphinemura</i> (?) <i>sulcicollis</i> im ♀	3	
<i>Leuctra hippopus</i> im ♀	1	
<i>Capnia</i> (?) <i>vidua</i> im ♀	12	
Perlodidae l	2	
<i>Diura nanseni</i> im ♀	7	
n. det. im	4	

<i>Elmis aenea</i> ¹⁾ im	1	
Hydracarina	2	
Mięczaki		
<i>Lymnaea</i>	561	34
(?) <i>Anisus contortus</i>	12	
Cladocera	7	
Bezkęgowce lądowe		
Diptera im	55	1
Formicidae	22	
Coleoptera ¹⁾		
<i>Rhagonycha testacea</i> im	1	
<i>Tetropium castaneum</i> im	1	
<i>Donacia semicuprea</i> im	1	
<i>Galerucella nymphaeae</i> im	1	
<i>Syneta betulae</i> im	1	
<i>Dryops</i> im	1	
<i>Athous subfuscus</i> im	1	
<i>Denticollis linearis</i> im	1	
<i>Eanus costalis costalis</i> im	1	
<i>Sericus brunneus brunneus</i> im	2	
Tachyporinae im	1	
n. det. im	1	
Homoptera	1	
Heteroptera	1	
Araneae	5	
Razem	1674	47
Liczba ofiar/1 rybę	128	47

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

rzutach w końcu dawały się skusić na suchą muszkę. Tę wodę polecam więc bardziej pod kątem pstrągów, niż lipieni.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. XIX. SKELLEFTEÄLVEN

Nad rzeką Skellefte przebywałem od 12 do 15 lipca. Miejsce połowu nazywa się Bergnas i znajduje się około jednego kilometra poniżej dużego jeziora Storavan. U wypływu z jeziora jest niewielkie spiętrzenie (ok. 3 m) i elektrownia. Licencję (200 SEK za 3 dni) można kupić na kempingu w Slagnäs.

Woda w rzece jest krystalicznie czysta (w jeziorze przy spiętrzeniu widać dno nawet na głębokości ponad 4 m). Bystrzyny przelatują się z dłuższymi odcinkami głębszej i stojącej wody. W trakcie pobytu było ciepło, momentami prawie 25°C na słońcu.

Do analizy miałem 13 lipieni (33-50 cm, średnia długość 39 cm), 9 siei (34-42 cm, średnia 37,1 cm), 6 okoni (24-41 cm, średnia 30 cm), jeden pstrąg 55 cm i cztery szczupaki 67-106 cm. Większość lipieni została złowiona na bystrzynach, ale największe na wodzie z wolnym uciążem, podobnie jak wszystkie sieje. Okonie zostały złowione na skraju nurtu i głębiej, stojącej wody.

Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni, siei, okoni i pstrąga potokowego, złowionych w rzece Skellefte w dniach 12-15 lipca 2015 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chrzączki, s – subimago, im - imago)

Liczba ryb:	Lipień	Sieja	Okoń	Pstrąg
	13	9	6	1
Chruściki				
<i>Rhyacophila</i> l	14	1	4	
<i>Rhyacophila</i> p	2			
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	48			
<i>C. nevae</i> pp	84			
<i>Polycentropus flavomaculatus</i> l	16	7		
<i>Neureclepsis bimaculata</i> pp	2			
Hydroptilidae pp		1		
Hydroptilidae im ♀		1		
Leptoceridae l	200	1		
<i>Ceraclea</i> pp	34	16		
<i>Ceraclea</i> im ♀	1			
<i>Mystacides</i> pp	1			
<i>Brachycentrus subnubilus</i> d	7			
<i>Lepidostoma hirtum</i> pp	2			
Limnephilidae l	7		4	
<i>Agrypnia</i> l	1			
<i>Agrypnia pagetana</i> pp			1	
Phryganeidae d	32			
Phryganeidae pp			1	
<i>Molanna</i> l	42			
<i>Sericostoma personatum</i> pp	1			
Jętki				
Baetidae l	107	7	64	
<i>Caenis rivulorum</i> l	21	69	1	
<i>Ephemerella mucronata</i> l	14	7		
<i>E. mucronata</i> s	1	3		
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	52	1		
<i>H. dalecarlica</i> im ♂		1		
<i>Ephemera vulgata</i> l	49	11	18	
<i>E. vulgata</i> w	12	3		
<i>E. vulgata</i> s	1	1		
<i>E. vulgata</i> im ♀		1		
Siphonuridae l	5		4	
Leptophlebiidae l	4		6	
Muchówki				
Chironomidae l	8	79	5	
Chironomidae p	245	133	145	
Simuliidae l	168	6		
Simuliidae p	84	3		
Simuliidae im	220			

Ceratopogonidae 1	11	3	1	
<i>Isoperla</i> im ♀	1			
Skorupiaki				
<i>Asellus aquaticus</i>	3	1	6	
Copepoda		xxx		
Hydracarina		1		
Mięczaki				
<i>Lymnaea</i>	61			
(?) <i>Anisus contortus</i>	2	4		
Sphaeriidae	1			
Bezkęgowce lądowe				
Diptera im	7	2		
Coleoptera ¹⁾				
<i>Clivina fossor fossor</i> im	1			
<i>Dicheirotichus cognatus</i> im	1			
<i>Donacia aquatica</i> im	1			
<i>Macrolea appendiculata</i> im	10			
<i>Dryocoetes autographus</i> im	1			
<i>Hylastes ater</i> im	1			
<i>Magdalis</i> sp. im	1			
<i>Athous subfuscus</i> im	2			
<i>Eanus costalis costalis</i> im	1			
<i>Sericus brunneus brunneus</i> im	2			
<i>Notaris aethiops</i> im	1			
<i>Rhizophagus ferrugineus</i> im	1			
<i>Cyphon padi</i> im	2			
<i>Acidota crenata crenata</i> im	1			
<i>Quedius curtipennis</i> im	1			
Formicidae	2			
Hymenoptera	4			
Homoptera	1			
Araneae	4			
Ryby				
<i>Cottus gobio</i> (głowacz)			4	
<i>Coregonus albula</i> (sielawa)				1
n. det.	2			
Razem	611	363	264	1
Średnia liczba ofiar/1 rybę	47	40	44	1

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

Odżywianie się ryb

Żerowanie lipieni generalnie nie było intensywne, na co wskazuje relatywnie niska średnia liczba ofiar (47), a także ich niewielkie wymiary (dominowały niewielkie meszki, ochotki i jętki Baetidae, głównie z rodzaju *Cloeon*). Pokarm ryb był silnie zróżnicowany, w zależności od stanowiska. Jeden lipień (45 cm) złowiony na stojącej wodzie żerował

prawie wyłącznie na chruścikach domkowych *Molanna* (wszystkie 42 osobniki) oraz na larwach jętki *Ephemera vulgata* (5 osobników), gdyż oprócz tego była tylko jedna ośliczka (*Asellus aquaticus*). Inny lipień, o długości 34 cm, gustował w pustych domkach chruścików Phryganeidae (wszystkie 32 osobniki). Zawartość żołądka największego lipienia (50 cm) była zróżnicowana – liczne meszki (18 larw, 12 poczwarek i 35 imagines), 14 ślimaków *Lymnaea*, 11 larw jętki *Caenis rivulorum*, 10 chruścików Leptoceridae, itd. Interesujące jest żerowanie na larwach jętki *Ephemera vulgata*, a także na ich wylinkach (w wodzie widziałem ich wiele pod powierzchnią wody). Prawie w ogóle nie stwierdziłem subimagines, choć na wodzie widziałem wiele kólek, a nawet żerowanie ryb na spływających osobnikach.

Jeśli chodzi o sieje, to również one miały w żołądkach stosunkowo niewiele ofiar – średnio po 40 osobników, ale do tego dochodzi duża liczba wioślarek i innych skorupiaków planktonowych, które nie zostały policzone, a tylko ujęte w tabeli 1 jako obecne.

Interesujące było żerowanie siei na drobnych larwach jętki *Caenis rivulorum* (ok. 5-6 mm długości) (częściowo dotyczy to również lipieni, ale z uwagi na mniejszą liczbę zjedzonych osobników, rola tych larw nie jest tak dobrze widoczna, jak u siei). Wieczorem, około godz. 20.00-21.00 miał miejsce ich masowy wylot, a różne przedmioty na brzegu, w tym namioty i samochody, zostały pokryte dużą liczbą subimagines. Po około godzinie owadów już nie było, a zostały jedynie białe i małe wylinki subimaginalne. Niektóre ryby żerowały wieczorem właśnie na unoszących się ku powierzchni larwach jętek. Był to ich główny pokarm w tym czasie, co dobrze było widać w żołądkach, gdyż warstwa najświeższego pokarmu składała się głównie z jętek. Są to obecnie chyba moje najbardziej interesujące dane o drobnych jętkach *Caenis*, które w angielskiej literaturze wędkarskiej bywają określane jako *white curse* (białe przekleństwo), z uwagi na rzekomą trudność złowienia ryb żerujących na tych owadach. Moje obserwacje wskazują, że w szwedzkich wodach raczej nie można mówić o szczególnych problemach w połowie ryb. W Polsce obserwowałem podobne zjawisko bodajże w 1986 r. na jeziorze Mamry. Wówczas jazie intensywnie zbierały jętki z rodzaju *Caenis* i dały się złowić na niewielkie mokre muszki. Wyloty tych jętek obserwowałem także rano (godz. 5.00-7.00) na początku lat 90. na Sole w okolicy Rajska. Nie stwierdziłem jednak żerowania ryb na nich.

Jeśli chodzi o okonie, to wszystkie cztery główce były w żołądku jednej ryby (31 cm). Pokarm pozostałych okoni jest zbliżony do tego u siei i lipieni. Największy okoń (41 cm) miał w żołądku tylko jedną larwę chruścika *Rhyacophila*. Zapewne oczekiwał na coś większego, aż trafił na moją dużą gumkę.

Jeśli chodzi o jedyne pstrąga, to w żołądku była sielawa o długości ok. 10 cm. Ryba została jednak złowiona na bystrzynie. Oznacza to, że pstrągi przemieszczają się w ciągu dnia i nocy między odcinkiem z głęboką i stojącą wodą, a bystrzyną. Ma to praktyczne implikacje dla uważnych wędkarzy, jeśli chodzi o możliwość złowienia dużych pstrągów (np. brak brań w danym momencie nie oznacza, że nie warto wrócić w to samo miejsce po jakimś czasie).

Obserwacje wędkarskie

Pół lipień nie przedstawiał większych problemów od strony technicznej. Ryby dobrze współpracowały. Dość powiedzieć, że największy lipień (50 cm) został przypad-

kowo złowiony na Black Zulu #8. Łowiłem z pływadełka na środku rzeki w słabym nurcie. W trakcie wyciągania sznura, w celu zrobienia nowego rzutu, w pewnym momencie muszka lekko zaczęła strużyć po powierzchni wody kilka metrów ode mnie i wtedy na nią skusił się lipień. Sam bym chyba nie wymyślił takiego sposobu złowienia tego lipienia.

Sieje również ochoczo brały na różne rodzaje muszek, zarówno suchych, jak i mokrych. Także na stosunkowo duże muszki na haczyku 8-10.

Ta woda wydaje się być żyzna i predestynowana dla dużych ryb. Zróżnicowane środowisko (płycizny, głębiny, bystrzyny, woda stojąca, dno kamieniste i muliste) i w niektórych miejscach duża ilość roślin wodnych (stanowią pokarm wielu bezkręgowców wodnych) wskazują na dobre warunki dla ryb. Mam nadzieję, że w kolejnych latach będę również miał przyjemność gościć na tym łowisku.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. XX. KAITUM

Nad Kaitum przebywałem w dniach 16-20 lipca, ponownie w tym samym miejscu, co dawniej, tj. w Laxselet (wcześniejsze relacje – zob. P&L nr 43 i 47). Poziom wody był podwyższony o około 40 cm. Woda była jednak czysta. Do analizy miałem 6 lipieni o długości 36-48 cm (średnia 41,3 cm). Koszt licencji wynosił 150 SEK za tydzień.

Nad Kaitum zawsze spotykam wiele osobników sójki syberyjskiej (*Perisoreus infaustus*), z zaciekawieniem przypatrujących się zwłaszcza zawartości naszych garnków. Wystarczy chwila nieuwagi, a ptaki mogą podlecieć za człowieka nawet na odległość mniejszą niż trzy metry i zabrać jakiś smakowity kęs. Na zdjęciu przedstawiam dwa osobniki, które dobrały się do kawałka smażonej ryby i z największą przyjemnością pałaszowały ją.



Odżywianie się ryb

Ku mojemu zaskoczeniu żerowanie ryb w tych warunkach było znakomite, o czym świadczy wysoka średnia liczba ofiar (181). Pokarm ryb był jednak silnie zróżnicowany, w zależności od dostępności ofiar na danym stanowisku. U dwóch ryb dominowały ślimaki *Lymnaea* (było odpowiednio 336 i 219 osobników). Jedna ryba intensywnie żerowała powierzchniowo (prawie wszystkie osobniki subimagines i imagines jętek *Heptagenia dalecarlica* i *Ephemerella mucronata*). Na wodzie jednak rzadko można było dostrzec żerowanie powierzchniowe (sporadyczne i pojedyncze chłapięcia w niektórych miejscach). Warto jednak zwrócić uwagę, że wysoka woda nie miała istotnego wpływu na wylot owadów wodnych, choć z powodu obniżonej temperatury wody mogło być pewne opóźnienie sezonowe.

Godną uwagi jest obecność aż 21 osobników wylęgu lipienia (ok. 2-2,5 cm długości) w żołądku jednego lipienia. Z uwagi na szczególną wartość ichtiologiczną tego przypadku został on omówiony oddzielnie (Cios S. 2015. *Interesujący przypadek kaniba-*

Tabela 1. Zawartość żołądków 6 lipieni złowionych w rzece Kaitum 16-20 lipca 2015 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chrzączki, s – subimago. im – imago)

Chruściki		<i>Capnia vidua</i> im ♀	4
<i>Rhyacophila</i> l	3	<i>Diura nanseni</i> im ♀	2
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	9	Pluskwiaki	
<i>C. nevae</i> pp	9	Corixidae	2
<i>C. nevae</i> im	1	Gerridae	2
<i>Arctopsyche ladogensis</i> l	7	<i>Haliplus obliquus</i> ¹⁾ im	4
<i>A. ladogensis</i> pp	1	Ślimaki	
<i>A. ladogensis</i> im ♀	2	<i>Lymnaea</i>	587
<i>Polycentropus flavomaculatus</i> pp	2	(?) <i>Anisus contortus</i>	3
<i>Lepidostoma hirtum</i> pp	5	Bezkręgowce lądowe	
Leptoceridae l	79	Diptera im	57
Limnephilidae l	4	Coleoptera ¹⁾	
<i>Potamophylax cingulatus</i> pp	1	<i>Cantharis paludosa</i> im	1
n. det. pp	1	<i>Podabrus alpinus</i> im	1
n. det. im	2	<i>Podistra rufotestacea</i> im	2
Jętki		<i>Rhagonycha atra</i> im	1
Baetidae l	6	<i>Calathus ambiguus ambiguus</i> im	2
<i>Cloeon</i> im ♀	2	<i>Patrobus assimilis</i> im	1
<i>Ephemerella mucronata</i> l	135	<i>Denticollis bolearis</i> im	1
<i>E. mucronata</i> s	5	<i>Eanus costalis costalis</i> im	3
<i>E. mucronata</i> im ♀	20	<i>Paraphotistus impresus impresus</i> im	1
<i>Ephemera vulgata</i> l	1	n. det. im	2
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	20	Hymenoptera	1
<i>H. dalecarlica</i> im ♀	3	Formicidae	3
<i>H. dalecarlica</i> im ♂	17	Lumbricidae	3
Siphonuridae l	4	Araneae	1
Siphonuridae im	4	Ryby	
Muchówki		<i>Cottus gobio</i>	2
Simuliidae l	10	<i>Salmo</i> sp.	1
Simuliidae im	1	<i>Thymallus thymallus</i>	21
Widelnice		Razem	1088
<i>Nemoura</i> im ♀	1	Średnia liczba ofiar/1 rybę	181
<i>Chloroperla</i> l	16		

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

lizmu u lipienia. Przegląd Rybacki, 39/5:(25).

Obserwacje wędkarskie

Wędkowanie było utrudnione, ponieważ praktycznie nie było możliwości brodenia z uwagi na wysoką wodę. Jednakże w niektórych miejscach można było łowić na nimfę oraz na suchą muszkę, ponieważ ryby przebywały w niedużej odległości od brzegu w zasięgu rzutu. Z poprzednich lat wiem, że w miarę obniżania się poziomu wody ryby

oddalają się od brzegu, ale wówczas można wejść dalej do wody, tak że pozostają one w zasięgu rzutu.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. Cz. XXI. ÄNGESÅN

Nad Ängesån przebywałem od 18 do 20 lipca. Nasza baza znajdowała się około 30 km powyżej miejscowości Överkalix (współrzędne na mapie Google – 66.600741, 22.416418). Wzdłuż rzeki jest wiele miejsc przygotowanych dla wędkarzy, w tym domki (ale bez możliwości noclegu). Koszt licencji wynosił 140 SEK za dobę.

W okresie pobytu pogoda była zmienna – momentami świeciło słońce, a momentami padał deszcz lub mżawka. Poziom wody był średni, gdyż rzeka nie prowadzi wody z gór. Odcień wody był brunatny, ale widzialność była dobra (ok. 70 cm). Bystrzyny przeplatają się z długimi odcinkami wolno płynącej, prawie stojącej wody.

Ängesån jest przede wszystkim rzeką łososiową, popularną wśród szwedzkich wędkarzy. W zasadzie wszyscy wędkarze napotkani nad wodą łowili tylko tę rybę. Mnie natomiast interesowały lipienie. Do analizy miałem dwa osobniki o długości 30 i 35 cm.

Odżywianie się ryb

W żołądkach lipieni nie stwierdziłem szczególnie interesujących organizmów. Trzy larwy ważki *Ophiogomphus cecilia* zapewne pochodziły z odcinka rzeki z wolno płynącą wodą. Brak było organizmów, które mogły zostać pobrane z powierzchni wody. Zresztą na wodzie nie widziałem żadnych kółek lipieniowych. Porównując te dane do innej rzeki łososiowej o zbliżonych parametrach (Lögde), mogą natomiast stwierdzić większą żyzność Ängesån i lepsze żerowanie lipieni.

Do analizy miałem również jednego okonia o długości 38 cm. W żołądku stwierdziłem dwie drobne nierozpoznane małe ryby.



Obserwacje wędkarskie

Łowiłem wyłącznie na nimfę. W rzece stwierdziłem wiele drobnych lipieni do ok. 33 cm długości. O większe było trudno i mimo połowu w optycznie najlepszych miejscach

nie udało mi się złowić żadnego powyżej 35 cm. Nie wykluczam, że powodem tego stanu była obecność wielu łososi ciągnących na tarliska, powodując zmianę stanowisk lipieni.

Tabela 1. Zawartość zoładków 2 lipieni złowionych w rzece Ängesån 19 lipca 2015 r. (skrót: l – larwa, d – domek chruścika, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, im - imago).

Chruściki		Chironomidae l	4
<i>Rhyacophila</i> l	1	Simuliidae l	1
Hydropsychidae l	3	Simuliidae p	1
Leptoceridae l	1	Simuliidae im	15
Limnephilidae d	1	Perlodidae l	2
n. det. pp	1	<i>Ophiogomphus cecilia</i> l	3
Jętki		Hydracarina	6
Baetidae l	30	<i>Lymnaea</i>	3
Baetidae im ♀	6	Razem	92
<i>Heptagenia</i> l	5	Średnia liczba ofiar/1 rybę	46
Muchówki			

PODSUMOWANIE SEZONU 2015

- Wyniki Polaków na międzynarodowych zawodach muchowych były bardzo dobre. W czerwcu Piotr Marchewka został mistrzem świata w Banja Luka (Bośnia i Hercegowina). W sierpniu drużyna młodzieżowa zajęła drugie miejsce w mistrzostwach świata w Vail-Colorado (USA). We wrześniu podczas mistrzostw Europy w Comano Terme (Włochy) drużyna zajęła trzecie miejsce. Gratulacje dla zawodników i trenerów.
- Stowarzyszenie Ab Ovo z sukcesem renaturyzuje rzeki od Sanu przez Ropę i Białą Tarnowską, Rabę, Małą Wisłę, Bóbr aż do Drawy, Grabowej i Radwi. Dzięki likwidacji zapory w 2015 r. na Trzebuńce w Stróży po raz pierwszy od ponad pół wieku pstrągi mogły przedostać się na tarliska w górę tego potoku.
- W związku z ogromną presją na rzeki pstrągowe Komisja do spraw ryb łososiowatych przy ZO PZW w Lublinie złożyła wniosek o wprowadzenie No-Kill dla pstrąga na wszystkich rzekach Lubelszczyzny w maju. Wniosek został zatwierdzony, więc od 2016 r. roku pstrągi w maju nie mogą być zabijane. Jest to działanie słuszne i godne rozszerzenia na innych wodach w Polsce, ponieważ w maju wyjątkowo łatwo można przełowić wodę. Cieszy zrozumienie tych spraw przez władze Okręgu Lubelskiego.
- Interesującym zdarzeniem od strony przyrodniczej był masowy wylot jętki, zapewne *Oligoneuriella rhenana*, w Radymnie nad Sanem, 13 sierpnia, o czym szeroko doniosły nawet media ogólnopolskie. Wylot można interpretować jako symptom dobrych warunków w rzece, ponieważ ten gatunek preferuje czyste wody. Nie należy go natomiast łączyć z ciepłym latem, bo nie jest to gatunek ciepłolubny. Wielkość populacji jętki zależała przede wszystkim od warunków panujących w poprzednim roku (czyli ile jaj zostało złożonych) oraz w tym roku (czyli ile jaj i larw przetrwało).
- W 2015 r. ukazał się pierwszy polski przekład *Wędkarza doskonałego* Izaaka Waltona. Kto się pospieszył, temu udało się nabyć egzemplarz tego limitowanego bibliofilskiego wydania. Warto zwrócić uwagę na to, które redakcje odnotowały wydanie tego historycznego przekładu - Przegląd Rybacki, Wędkarski Świat, Wędkarz Polski, Taaka

Ryba, Jerkbait, Wędkarstwo Moje Hobby i Sztuka Łowienia. Jak się nawet okazało, są w Polsce członkowie redakcji czasopism wędkarskich, którzy w ogóle nie słyszeli o *Wędkarzu doskonałym*, ani o nazwisku autora. Ta książka, zgodnie z intencją Waltona, jest przeznaczona dla czytelnika myślącego (podobnie jak P&L), więc każdy może sobie wyciągnąć wnioski z powyższych informacji.

Korzystając z okazji, podaję tu trzy godne uwagi zdarzenia dotyczące tej książki. Pierwsze było związane z uroczystością inauguracji przekładu na SGGW w Warszawie w dniu 11 czerwca. Jeden z miłośników dobrej literatury wędkarskiej zadzwonił, by upewnić się, że w wydarzeniu weźmie udział sam autor, ponieważ chciał mieć jego autograf. Otrzymał odpowiedź, że będzie to raczej trudne... Drugie wydarzenie miało miejsce w jakiś czas po rozpoczęciu sprzedaży książki. Któregoś dnia Zbyszek Kawalec obudził się rano i zobaczył, że na ekranie komórki wyświetla się informacja, że ktoś zadzwonił do niego o godzinie trzeciej w nocy. Spokojnie więc oddzwonił, sądząc, że telefon był od znajomego, który wybiera się na ranne łowienie. Telefon odebrał starszy pan, który oznajmił, że cały życie czekał na ukazanie się polskiego przekładu Waltona, więc jak tylko się dowiedział o tym, natychmiast zadzwonił, mimo tego, że była godzina trzecia nad ranem. Zbyszek, zachowując spokój, odpowiedział, że można było z tym poczekać do rana. Po czym ów dzentelmen odpowiedział, że ma grubo po 80-tce i życie jest zbyt krótkie, by dłużej czekać na tę książkę. Prosił, by ją natychmiast wysłano do niego.

Trzecie zdarzenie miało miejsce podczas Rybomanii w Lublinie, 28 listopada. Wówczas podszedł do mnie pewien młodzieniec z prośbą o autograf w książce. Otworzyłem ją i stwierdziłem, że była ona mu подарowana przez starszą osobę i już zawierała piękną dedykację, a na końcu puentę - „przekazać jak Biblię potomnym”.

W 2015 r. ukazała się jeszcze jedna książka – Andrzeja Trembaczewskiego *Opowieści o pstrągach*. Zawiera znakomite opisy przygód wędkarskich, głównie na wodach Okręgu Lubelskiego, z językiem zrozumiałym tylko dla pasjonatów ryb łososiowatych. Szczególnie ubawiła mnie opowieść na s. 114 o odlatujących muszkach.

W kontekście książek Waltona i Trembaczewskiego, wyrażających prawdziwą pasję wędkarską, chciałbym zwrócić uwagę na artykuł Samuela Snydera (*New streams of religion: Fly fishing as a lived, religion of nature*. Journal of the American Academy of Religion, 2007, 75/4/:896-922; tekst jest dostępny w internecie). Ukazuje on wiele trafnych związków między wędkarstwem muchowym i religią, zwłaszcza w kontekście szacunku dla przyrody. Autor cytuje szereg opisów wrażeń wędkarzy odnoszonych podczas połowu ryb. W szczególności urocze są następujące stwierdzenia: „bardziej czułem kontakt z Bogiem w rzece, niż kiedykolwiek, gdy stałem w kościele”, „wędkarstwo muchowe zmusza Ciebie, byś zrozumiał robale, zwyczaje ryb i ich cykle życiowe; dlatego głębiej łączy z przyrodą i Bogiem” i „wędkarze muchowi podnoszą wodę do rangi najwyższego symbolu, obok samych ryb, zrównując brodzenie w rzece z rodzajem chrztu, dokonanego samemu”.

• W minionym roku doświadczyliśmy kłęski suszy, a w Wiśle notowano najniższy poziom wody od czasu prowadzenia pomiaru. Ponieważ pamięć ludzka jest dobra, ale krótka, więc warto przypomnieć artykuł o suszy w Polsce w 1904 r. (W[ilkosz]. *Susza*. Okólnik Rybacki, 1904, 73:383):

„Sprawozdania naszych delegatów i korespondentów podają wiele szczegółów o kłęsce spowodowanej niezwykłą, tegoroczną suszą w stawach i rzekach. Tutaj podajemy

dalsze fakta.

Wisłoka pod Jasłem przestała płynąć z powodu braku wody. Takiego zjawiska nikt tam nie pamięta. Tuż pod Jasłem, gdzie w Łożysku jest zagłębienie, utworzył się zbiornik wody, jakby dla wygody mieszkańców, którzy w czasie upałów obficie z kąpieli korzystają. Łożysko rzeki można wzdłuż i wszerz przejść suchą nogą. Koryto rzeki w jej dalszym biegu wypełniają wody Ropy i Jasiołki.

W Dunajcu pod Nowym Sączem lipienie wysnęły. Pstrągi trzymały się w tej rzece dobrze, złodzieje korzystali jednak z niskiego stanu wody i pstrągi nawet bez sieci rękami wylawiali.

W Róźnie woda tak bardzo ogrzewała się w stawie odrostowym, że pstrągi dostawały owrzodzenia na głowie i w wielkiej ilości ginęły.

Złodzieje zatruli też ryby w całym kraju trutką rybią, a zuchwałość ich doszła do tego stopnia, że zapytywali się nawet w aptekach (!) o trutkę. Dla zmniejszenia klęski w tym kierunku prosiliśmy c.k. komendę żandarmerii we Lwowie o zwracanie bacznej uwagi na niszczenie ryb trutką.

W powiatach okalających powiat warszawski skutki niebywałej posuchy bardzo są przykre. Wiele sadzawek zarybionych wyschło, oprócz karasi wszystkie ryby wyginęły. Niski stan wody w Wiśle udaremnił nie tylko prawidłową żeglugę, lecz uniemożliwił spław tratw. Jeszcze niższy stan wody był w Bugu, Narwi, Wieprzy i Pilicy. Poziom wody w tej ostatniej rzece był tak mały, jakiego nie pamiętają najstarsi ludzie. Całe koryto wyschnięte, woda płynie tylko wąskim strumykiem brzegiem koryta.

Właściciele stawów opadowych zmuszeni byli, unikając doszczętnej klęski, przedwcześnie wylowić ryby i ze stratą sprzedać. Brak narybku karpi będzie w r. 1905 wielki”.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. XXII. SÖLVBACKA

Dzięki uprzejmości Mirosława Gaja z Gdańska otrzymałem do analizy zawartość żołądków 11 lipieni złowionych na przełomie czerwca i lipca 2013 r. w rzece Sölvbacka, wypływającej z jeziora Storsjön w środkowej Szwecji (62° 46' 59.34" N, 13° 16' 09.38" E). Materiał został najpierw wykorzystany przez Marka Kulikowskiego do badań nad pasożytami przewodu pokarmowego, a następnie przekazany mi do analizy.

Ponieważ nie znam tej rzeki więc ograniczę się tylko do przedstawienia garści uwag dotyczących niektórych organizmów.

1. Jętka majowa *Ephemera vulgata*. Zwraca uwagę obecność wielu osobników. Większość z nich to były larwy pobrane w trakcie unoszenia się ku powierzchni wody w celu przeobrażenia się w subimago. Z uwagi na rozpad wylinki niemożliwe było definitywne ustalenie ile osobników było w stadium larwy, a ile subimago, czyli w którym dokładnie momencie te jętki były pożerane. W tym kontekście zwraca uwagę także brak imagines, choć zapewne w tym czasie odbywało się składanie jaj, na co wskazuje obecność jednej samicy imago.

2. Jętka *Heptagenia dalecarlica*. Stosunkowo dużo było imagines. Te dane wpisują się w moje dotychczasowe obserwacje, że imagines jętek z rodziny Heptageniidae zjadane są częściej, niż subimagines. Wśród imagines natomiast częściej zjadane są samce, niż samice, co wynika z lotu godowego często nad wodą.

3. Żylenica *Sialis*. Prawdopodobnie po raz pierwszy stwierdziłem, imagines w żołądkach ryb i to aż trzy osobniki. Imagines rzadko trafiają na wodę ponieważ są słabymi lotnikami

i dlatego niezmiernie rzadko są zjadane przez ryby, choć na brzegu są liczne.

4. Prawdopodobnie wszystkie larwy chruścików, wykazane w tabeli jako Hydropsychidae, należały do gatunku *Ceratopsyche nevae*.

Tabela 1. Zawartość żołądków 11 lipieni z rzeki Sölvbacka złowionych w 2013 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, s – subimago, im – imago).

Chruściki		<i>H. dalecarlica</i> im ♂	11
<i>Rhyacophila</i> l	57	Muchówki	
<i>Rhyacophila nubila</i> pp	1	Chironomidae l	14
Hydropsychidae l	181	Chironomidae p	712
<i>Ceratopsyche nevae</i> pp	121	Simuliidae l	4
<i>C. nevae</i> im	5	Simuliidae p	1
<i>C. nevae</i> im ♂	1	Simuliidae im	4
<i>Sericostoma personatum</i> d ¹⁾	5	Empididae l	3
<i>S. personatum</i> pp	22	<i>Nemoura</i> im ♀	1
<i>Lepidostoma hirtum</i> l	1	<i>Sialis</i> l	1
Polycentropodidae l	25	<i>Sialis</i> im (w tym 1 ♂)	3
Leptoceridae l	49	Dytiscidae l	1
Limnephilidae l	74	Ślimaki	
Phryganeidae ²⁾ l	17	<i>Lymnaea</i>	146
n. det. pp	8	Gastropoda n. det.	4
n. det. im	3	<i>Glossiphonia</i>	1
Jętki		Gammaridae	61
Baetidae l	43	Hydracarina	2
Baetidae s	1	Bezkręgowce lądowe	
Baetidae im	1	Formicidae	7
<i>Ephemerella mucronata</i> l	15	Coleoptera im	5
<i>Ephemerella vulgata</i> l	99	Diptera im	12
<i>E. vulgata</i> im ♀	1	Araneae	1
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	16	Lumbricidae	1
<i>H. dalecarlica</i> s	4	Razem	1748
<i>H. dalecarlica</i> im ♀	3	Średnia liczba ofiar na 1 rybę	159

¹⁾ W tym 4 puste domki

²⁾ Obecne były *Agrypnia* i *Phryganea*.

NIECO O HISTORII MOICH WOBLERÓW

Po raz pierwszy zetknąłem się z woblerem w Czarnym nad Czernicą w maju 1981 r., kiedy pojawiłem się tam w ramach służby wojskowej (szczegóły zob. P&L nr 10 z 1995 r.). Wówczas na Rapalę, jakże cenną od strony finansowej, łowił jeden z miejscowych wędkarzy, który miał dobre wyniki na nią. Według informacji Piotra Kręcigłowy z Czarnego, nazywał się on Franczak, a wobler był dwuczęściowy. Pamiętam, że jednak widziałem wówczas również normalnego woblera, ponieważ postanowiłem najpierw skopiować tę przynętę. O ile sobie przypominam, w 1981 r. nikt w Czarnym nie miał wo-

blerów domowej roboty.

Kupiłem więc dwuskładnikowy klej Distal (do dzisiaj go używam, bo jest najlepszy ze wszystkich klejów żywicznych, gdyż nie twardnieje natychmiast, lecz w ciągu 12-24 godzin). Następnie wystrugałem z lipy imitację rybki. Piłką od metalu zrobiłem rowek od spodu. Wstawiłem trzy zakrzywione druciki (z drutu dentystrycznego Dentalu, zwykłego drutu stalowego lub rzadziej miedzianego) – dwa na końcówki i jeden na środkową kotwiczkę. Do dzisiaj uważam, że jest to lepsze rozwiązanie, niż wstawianie jednego, odpowiednio wygiętego kawałka drutu. Przez ponad 30 lat łowienia chyba tylko raz wypadła mi końcówka druciana, w dodatku kiedy miałem zaczep na konarze i ciągnąłem linkę z całej siły. Zamiast urwać całego woblera straciłem tylko kotwiczkę.

Następnie Distalem częściowo zalałem rowek, po czym wypełniłem go cienką szczapką z drewna. Zostawiłem na noc, by klej stwardł. Następnego dnia Distalem wyrównałem dziurki w rowku i przy drucikach, i znowu zostawiłem na noc. Gdy już wszystko wyschło, piłką od metalu zrobiłem nacięcie na „język”. Język robiłem z okien plastikowych w dużych namiotach wojskowych. Wstawiłem język w nacięcie i zakleiłem go Distalem. Później przekonałem się, że Distal słabo przykleja się do plastiku, więc robiłem w języku dziurkę, w jego części wchodzącej do rowku, która wypełniona Distalem niezłe trzymała, jak nit. Te języki często się łamały, ale plastiku miałem wówczas pod dostatkiem. Stosowałem również języki z metalu, zwłaszcza z niepotrzebnych cienkich skrzydełek do obrotówek (w tym okresie również robiłem własne obrotówki). Ich zaletą była możliwość zginania i w ten sposób uzyskania różnego sposobu zachowania się woblera w wodzie.

Następnie górną część woblera pomalowałem czarnym tuszem, a spód i boki pokrywałem srebrem lub złotem (w proszku lub konsystencji pasty). Na koniec całość pokryłem kilkoma warstwami lakieru bezbarwnego (co kilka lub kilkanaście godzin). Gdy lakier wyschnął, można było iść na ryby.

Ówczesny lakier był nietrwały i z zasady po 2-3 tygodniach łowienia zaczął odpadać. Rybom to jednak wcale nie przeszkadzało. Łowiłem więc na woblera ze zwykłego „ociosanego” kawałka drewna. Był nawet taki okres, kiedy nie chciało mi się malować lakierem, więc tylko przybrudziłem woblera błotem i wszystko grało.

Gdy ogłoszono stan wojenny 13 grudnia 1981 r. akurat miałem przygotowany zestaw kilkunastu surowych i niepomalowanych woblerów. Od około godziny drugiej w nocy w całym garnizonie było wielkie poruszenie, ale mojej jednostki nic wówczas nie ruszało. Spokojnie więc około godziny 11.00 poszedłem sobie nad Czernicę wypróbować moje najnowsze woblerki, a zwłaszcza sprawdzić, czy ster jest właściwie dobrany (była to najważniejsza czynność; ster przyklejałem dopiero po jego sprawdzeniu). Był mróz i choć przelotki szybko zamarzały, to jednak dało się łowić. Poziom wody w rzece nie był wysoki, więc woda była w miarę czysta. Wobler był widoczny w wodzie z daleka. Pstrągi były jeszcze na tarliskach i widać było je w wodzie, a także jak wychodziły do woblera, a nawet uderzały w niego. Ponieważ nie było kotwiczek, więc nie zacinały się. Było to dla mnie pierwsze takie interesujące doświadczenie, jeśli chodzi o zachowanie się pstrągów na tarliskach.

Później regularnie robiłem co najmniej kilkadziesiąt woblerów rocznie. Zazwyczaj strugałem je w pociągu w trakcie jazdy na ryby. Na tę okazję miałem przygotowanych wiele pociętych kawałków drewna. Gdy tak sobie strugałem często spotykałem się z zainteresowaniem innych podróżnych w przedziale. Najbardziej ubawiło mnie pytanie –

czy robię kolki do grabi?

Pierwsze woblery robiłem z lipy. Jest to generalnie najlepsze drewno – w miarę łatwe do strugania oraz wystarczająco mocne, by się nie złamało przypadkowo (zdarzało mi się to z balsą). Robiłem też z balsy, którą w latach 80. można było kupić w Składnicy Harcerskiej w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej (w pobliżu hotelu Forum). Balsą nadaje się zwłaszcza na lekkie woblery do łowienia na płytkiej wodzie. Z braku lipy i balsy robiłem też woblery z sosny i brzozy. Są jednak bardziej pracochłonne. Robiłem też z kory z sosny. Jest łatwa w obróbce, ale krucha. Woblery z kory tylko malowałem lakierem, dzięki czemu przybierały barwę ciemnobrązową. Do dzisiaj pamiętam jednego takiego woblera około 4 cm długości, który był prawdziwym killerem na pstrągi, klenie okonie i szczupaki. Oczywiście do czasu, gdy go urwałem. Później nie udało mi się już nigdy zrobić takiego samego.

Drewno na woblery ciąłem piłą na klocki. Gdy miałem długi klocek to nie ciąłem go prostopadle, lecz ukośnie. W ten sposób uzyskiwałem następnie małe kawałki drewna, które miały różną długość.

Już w 1981 r. zacząłem też robić woblery dwuczęściowe. Wychodziło mi to nawet nieźle, jeśli chodzi o ich ruchy w wodzie. W 1982 i 1983 r. wiele eksperymentowałem w zakresie konstrukcji woblerów. Miały one najprzeróżniejsze kształty, w niczym nie przypominając ryby. Niektóre z nich, które były małe, miały haczyk na stałe przymocowany do korpusu. Niektóre w ogóle nie miały języka, lecz płaski przód sprawiał, że zanurzały się. Pamiętam, że u kogoś widziałem wtedy małego zagranicznego woblera w kształcie banana, co było dla mnie również inspiracją.

Innym eksperymentem było umieszczenie ołowiu w korpusie woblera. Najczęściej wstawiałem cienki pasek ołowiu w rowek prawie na całej długości. Dzięki temu wobler zawsze kładł się na wodzie we właściwej pozycji oraz był cięższy, co pozwalało wykonać dłuższy rzut. Do niektórych woblerów wstawiałem dużą śrucinę lub oliwkę od spodu (w tym celu wiertłem robiłem odpowiednią dziurkę). Zaletą tego rozwiązania była zmiana sposobu pracy woblera – spokojniejsza i bardziej naturalna. Miałem kiedyś kilka takich woblerów, które świetnie pracowały.

Innym eksperymentem było zastosowanie kotwiczek z owiniętą jeżynką w kształcie Palmera. Okazało się to być dobrym rozwiązaniem na zbyt agresywnie pracujące woblery. Ponadto, optycznie zwiększały wielkość przynęty. Były dobre na szczupaki.

W przypadku małych woblerów dużym problemem było zapinanie się kotwiczek podczas rzutu lub o agrafkę, a u wszystkich woblerów – zaczepianie się środkowej kotwiczki o grzbiet woblera. By temu zapobiec przestałem używać kółeczek łącznikowych (małe kółeczka były i nadal są zbyt słabe, bo rozginają się) i kotwiczkę przymocowałem cienkim drutem do końcówki drutu wystającego z woblera. W ten sposób kotwiczka miała minimalną swobodę ruchu, a grot nie zaczepiał się niepotrzebnie. Do dzisiaj stosuję to rozwiązanie i uważam, że jest znacznie lepsze, niż kółeczko. Nie zauważyłem, by ktokolwiek robił coś takiego.

Generalnie nie robiłem woblerów na sprzedaż, choć nieduża część z nich zrefundowała mi koszty surowców. Część z moich woblerów jednak szybko zaczęli mi podkradać koledzy z koła studenckiego Bzdykfus w Warszawie. W 1981 r. chyba nikt spośród członków koła ich jeszcze nie robił i dopiero z czasem sami zaczęli robić własne woblery. W szczególności piękne przynęty robił Tadiusz Mikołajuk. Był on nauczycielem i w szkole prowadził zajęcia techniczne, dzięki czemu miał najlepsze narzędzia i czas. O

ile dobrze pamiętam korpus pokrywał sreberkiem z papierosów, a następnie całość pokrywał lakierem chemoutwardzalnym. Wierzch malował sprayem. Były ślicznie, wręcz cudowna, i prawie tak skuteczne jak moje „ciosówki”. Tak wówczas pieśczołtliwie nazywano moje charakterystyczne, niezdarne, surowe, brzydkie, wręcz brutalne woblerki, za które nikt by w sklepie nie dał złamanego grosza. Chyba nikt takich w Polsce nie robił, a przynajmniej nigdy nie natknąłem się na coś, co choćby w części przypominało moje woblerki.

Były one przede wszystkim przynętą na pstrągi w pomorskich rzekach, zwłaszcza w Czernicy, Gwdzie i Brdzie. Złowiłem też jednego pstrąga morskiego – 74 cm o masie 3,5 kg w dniu 15 lutego 1983 r. w Wieprzy koło Korzybia (generalnie nigdy nie łowiłem keltów, gdyż ich połów nie stanowił dla mnie atrakcji ani wyzwania). Było to w okresie, kiedy w Polsce jeszcze nie łowiono tych ryb na woblerki (dominowały wahadłówki i obrotówki) i dobrze pamiętam zdziwienie wśród moich znajomych na wieść o skuteczności tej przynęty. W tamtym okresie na woblerki łowiłem też wiele szczupaków, a także trochę kleni i okoni, lecz były to w zasadzie przyłowy. Jedynie w trakcie mojego pobytu w Finlandii w latach 1997-2001 i 2005-2005 szczupak był główną rybą łowioną na woblerki. Wynikało to jednak z braku dobrych łowisk pstrągowych w okolicy Helsinek.

Do dzisiaj pozostało mi kilka spośród tych pierwszych woblerów, gdyż od wielu lat raczej rzadko łowię na tę przynętę. Jednego się natomiast nauczyłem – praktycznie każdy kawałek drewna można nauczyć pływać, w dodatku tak, że można na niego zławić rybę.

ŻEROWANIE PSTRĄGÓW I LIPIENI NA MINOGACH *Grzegorz Kieloch*

Chciałbym opisać dwa ciekawe zdarzenia, które mi się przytrafiły.

1. Rzeka Czarna Hańcza, maj rok 1989. Na ogólnopolskich zawodach "Pstrąg Hańczy" łowię pstrąga potokowego 52 cm długości, który był w bardzo dobrej kondycji. Jak się okazało miał w żołądku 13 minogów około 15 cm długości. Złowiłem go na przynętę, której zdjęcie jest w załączeniu (tzw. szukarek).

2. Rzeka Bystrzyca koło miejscowości Strzyżewice (ok. 12 lat temu), miesiąc kwiecień.

Łowiąc pstrągi na spinning widziałem lipienia około 35 cm długości z minogiem w pysku, połkniętym w 1/3 długości, który uderzał pyskiem z minogiem w kamienie, próbując w ten sposób łatwiej połknąć go.



* * *

POŁÓW NA TRZY MUSZKI

Staszek Guzdek (1.IV.2008): [podczas zawodów na jeziorze] ładuję dwa duże tęczaki, niestety w obu przypadkach podczas walki lub w podbieraku ryby przepinają się z pyska za bok; pokazują sędziemu krwawiące ranki w pyszczku, niestety oba są niezaliczone. [...] Przyznam, że nie miałem podczas zawodów przypadku takiego przepięcia ryby, a tym bardziej dwóch takich w jednej turze. Może to jednak sprawa trzech much oraz wielkich dzikich i mocnych ryb. (www.flysport.fora.pl). [zob. też P&L nr 19 - o tym, że nie zawsze opłaca się łowić na dwie lub trzy muszki]

Spis treści

O lipieniach Wdy. Cz. III	1
Wędkowanie w Szwecji. Cz. XVII. Harkån	5
Wędkowanie w Szwecji. Cz. XVIII. Juktån	8
Wędkowanie w Szwecji. Cz. XIX. Skellefteälven	11
Wędkowanie w Szwecji. Cz. XX. Kaitum	15
Wędkowanie w Szwecji. Cz. XXI. Ängesån	17
Podsumowanie sezonu 2015	18
Wędkowanie w Szwecji. Cz. XXII. Sölvbacka	20
Nieco o historii moich woblerów	21
Żerowanie pstrągów i lipieni na minogach	24
Połów na trzy muszki	24

* * *

Klasyfikacja Grand Prix Polski w wędkarstwie muchowym za lata 2014-2015 r.

1. KORZENIOWSKI Maciej	30. CHUDY Tadeusz	59. STOSZKO Robert
2. OSTAFIN Łukasz	31. GUZDEK Stanisław	60. WENIT Józef
3. KONIECZNY Piotr	32. BAKLARZ Ryszard	61. BRACH Sławomir
4. RAKOWSKI Dariusz	33. OSTRUSZKA Krzysztof	62. ZAWADA Andrzej
5. BURDA Lucjan	34. HADAM Stanisław	63. PILSZEK Rafał
6. GOŁOFIT Grzegorz	35. WAWRYKA Andrzej	64. DUDEK Andrzej
7. WALCZYK Marek	36. BOMBA Marek	65. ZASADZKI Zbigniew
8. MARCHEWKA Piotr	37. PAJAŁ Maciej	66. GRAFCZYŃSKI Jakub
9. SZLACHETKA Mariusz	38. DURAJ Rafał	67. JANKOWSKI Maciej
10. IRSAK Mateusz	39. OPACH Zdzisław	68. ZAKRZEWSKI Krzysztof
11. ŁATANIK Marek	40. KONIECZNY Grzegorz	69. JURCZYK Dariusz
12. ZIELENIAK Piotr	41. KOZIEŁ Andrzej	70. CIMAŁA Anatol
13. RAPIEJ Bartosz	42. KOWALSKI Marek	71. KROKOS Jan
14. BAŁ Ryszard	43. MACIUBA Dariusz	72. SKOCZYK Tomasz
15. DYDUCH Jarosław	44. SZEWCZYK Krzysztof	73. PĄGIŃSKI Marcin
16. TOBIASZ Robert	45. ŚCISŁOWICZ Krystian	74. BIAŁOŃ Krystian
17. ARMATYS Piotr	46. GONCIARCZYK Janusz	75. WNEKOWICZ Antoni
18. PINDEL Mariusz	47. LACH Józef	76. SOŁTYSIK Piotr
19. JANIK Krystian	48. RUDZIK Maciej	77. LIPA Grzegorz
20. CHRACA Józef	49. WNEKOWICZ Andrzej	78. ZAJĄC Paweł
21. SŁOMKA Marcin	50. SZCZYGIEŁ Artur	79. KRĘCIGŁOWA Dariusz
22. STAŚ Szymon	51. MIKULSKI Konrad	80. GERUŁA Grzegorz
23. ZASADZKI Andrzej	52. WNEKOWICZ Adam	81. MOZDYNIWICZ Mar.
24. SZYMALA Kazimierz	53. NOCOŃ Jakub	82. SKRECHOTA Adam
25. NIECKUŁA Marek	54. PASZKO Przemysław	83. PAŁKA Mirosław
26. ADAMÓW Jan	55. KINAL Paweł	84. KOŁODZIEJ Marcin
27. GRESZTA Michał	56. LISIEWSKI Bogdan	85. SOBANIAK Sylwester
28. KANIUCZAK Jarosław	57. KRZYSZTOŃ Andrzej	86. ŁUKASZCZYK Andrzej
29. FEJKIEL Michał	58. SKAŁUBA Sławomir	87. PUTNIORZ Maciej

Redaguje: dr Stanisław Cios (autor anonimowych materiałów). Adres dla korespondencji: ul. Stryjeńskich 6 m 4, 02-791 Warszawa. E-mail: stcios@hotmail.com Pismo ma charakter „Newsletter” wędkarzy muchowych i ryb łososiowatych w Polsce. Wersja elektroniczna jest dostępna w internecie: <http://przyjacieleraby.pl/> (nr 1-23) i <http://bialaprzemsza.pl> (od numeru 24). Niniejszy numer wydano w styczniu 2016 r. Materiały autorów stanowią wkład w kulturę wędkarską w Polsce.

